

Siedzieliśmy na dachu – Sława Przybylska

Siedzieliśmy jak w kinie
Na dachu przy kominie
A może jeszcze wyżej
Niż ten dach, dach, dach
A ty mnie precz wyгнаłeś
I tamtą pokochałeś
To po co całowałeś mnie wtedy tak?
Aaa a a a
Znalazłam cię w rynsztoku
Bez szelek i widoków
Za włosy cię wywlokłam
Spoza krat, krat, krat
To ty mnie precz wyгнаłaś
Tamtego pokochałaś
To po co całowałaś mnie wtedy tak?
Aaa a a a
Kazałam cię wyczyścić
Posłałam do dentysty
Wsadziłaś pół Cedetu
Na moj grzbiet, grzbiet, grzbiet
I potem precz wyгнаłaś
Tamtego pokochałaś
To po co całowałaś mnie wtedy tak?
Aaa a a a
Włóczyłam cię po sklepach
Bo byłeś jak Mazepa
Samego mam obuwia
Z dziesięć par, par, par
A ty mnie precz wyгнаłeś
I tamtą pokochałeś
To po co całowałeś mnie wtedy tak?
Aaa a a a
Prosiłam godzinami
Byś przestał jeść palcami
Mówiłam co spasiba,
Co pardon, don, don

Lecz ty mnie precz wygnałaś
Tamtego pokochałaś
To po co całowałaś mnie wtedy tak?
Aaa a a a
Wbijałam w łeb jak dziecku
Po rusku, po niemiecku
Nie na to jest perfuma
Bym ją pił, pił, pił
I potem precz wygnałaś
Tamtego pokochałaś
To po co całowałam cie wtedy tak?
Aaa a a a
Przytyłeś mi ty łotrze
Bo miałem według potrzeb
Czy dziś obywatela na to stać?
A ty mnie precz wygnałaś
Tamtego pokochałaś
I po co całowałam cie wtedy tak?
Aaa a a a
Ty jesteś kawał drania
To nie do wytrzymania
Na diabła mi potrzebny
Taki chłop, chłop, chłop?
Wystawię ci rachunek
Za wikt i opierunek
Za każdy pocałunek, zapłać!
Albo wróć



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych